

Eugeniusz Wiśniowski

Z nowszych badań nad organizacją Kościoła na Węgrzech i w Szwecji

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 8/2, 35-68

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z NOWSZYCH BADAŃ NAD ORGANIZACJĄ KOŚCIOŁA NA WĘGRZECH I W SZWECJI

Zbyteczne byłoby podkreślanie wagi badań porównawczych dla zrozumienia i właściwej oceny zjawisk historycznych. Zauważmy tylko, że dla zagadnienia organizacji Kościoła polskiego w średniowieczu, szczególnie dla zagadnienia jej początków, badania takie nabierają specjalnego znaczenia choćby z uwagi na fragmentaryczność polskiego materiału źródłowego, który tylko w kontekście badań porównawczych może być należycie zinterpretowany i zrozumiany. Z tego punktu widzenia na uwagę zasługują przede wszystkim kraje, które podobnie jak Polska stanowią tereny „nowego chrześcijaństwa”, a które posiadają bogatszy od nas zasób źródeł, pozwalający pewne słabo u nas uchwytnie zjawiska prześledzić tam znacznie dokładniej i bardziej wszechstronnie. Do takich krajów należą Węgry, które dla XI wieku dysponują statutami królów Stefana I i Władysława I, do nich należy również Szwecja, dla której dochowało się z XIII i XIV wieku bogate ustawodawstwo prowincjonalne.

Niżej zamierzamy przedstawić wyniki niektórych nowszych badań nad instytucjami kościelnymi na Węgrzech i w Szwecji w średniowieczu.

Problematyce organizacji Kościoła węgierskiego poświęcił ostatnio swą uwagę w szeregu artykułów Aleksander Szentirmai¹. Artykuły te, pisane z pozycji historyczno-prawnych, dotyczą zagadnień, które w dotychczasowej historiografii nie były przedmiotem gruntowniejszych badań. Dwa z nich —

¹ Artykuły te będą omówione niżej.

Der Ursprung des Archidiakonats in Ungarn² i Das Recht der Erzdechanten (Archidiakone) in Ungarn während des Mittelalters³ — poświęcone są instytucji archidiakonu na Węgrzech osiągnięte zaś przez autora wyniki w kwestii początków organizacji archidiakonalnej i dekanalnej zasługują na dokładniejsze rozpatrzenie nie tylko z tego względu, iż w pewnych punktach odbiegają od panujących dotychczas zapatrywań, ale z uwagi na to, że Węgry przyjęły chrześcijaństwo niemal współcześnie z Polską, wobec czego można spodziewać się pewnych analogii w rozwoju organizacji kościelnych obu krajów. Wskazanej problematyce początków organizacji archidiakonalnej i dekanalnej poświęcony jest w całości pierwszy z wymienionych artykułów, jemu też przyjrzymy się najpierw.

Na wstępie autor polemizuje z poglądem, jakoby podziału Węgier na archidiakonaty dokonano już w czasach św. Stefana (997—1038) względnie bezpośrednich jego następców. Za C. Juhaszem uważa on, że wzmianki w legendzie św. Gerarda, na których oparty jest ten wniosek powstały w formie, w jakiej je znamy, dopiero w XIII lub XIV wieku. Tezie o tak wczesnych początkach archidiakonatów terenowych na Węgrzech przeczą, zdaniem autora, zarówno sytuacja osadnicza i stan Kościoła na Węgrzech, jak i analogia z rozwojem tej instytucji w krajach sąsiednich. Słusznie rozumuje autor, iż powstanie archidiakonatów zakłada istnienie większej liczby parafii i kleru, wymagających nadzoru. Tych zaś nie było zbyt wiele nie tylko w czasach św. Stefana, ale nawet w okresie rządów św. Władysława (1077—1095) i króla Kolomana (1095—1116). Jak wiadomo, jeden z dekretów króla Stefana nakładał na każde dziesięć wsi obowiązek zbudowania kościoła⁴. Biorąc

² w: Österreichisches Archiv für Kirchenrecht, Jhrg. 7 (1965),

³ w: Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt., 43 (1957), s. 132—201.

⁴ Z uwagi na duże znaczenie ustawodawstwa węgierskiego XI wieku jako materiału porównawczego dla stosunków polskich, a równocześnie niedostateczne jego wykorzystanie w dotychczasowej literaturze polskiej, uważamy za celowe cytowanie tych jego fragmentów, na które

pod uwagę ilość wsi na Węgrzech w XI wieku oblicza się na około osiemset, realizacja tego nakazu oznaczałaby w najlepszym razie zbudowanie około osiemdziesięciu kościołów wiejskich. Wobec istnienia zaś na Węgrzech za życia św. Stefana 9—10 biskupstw, zbyteczność tworzenia w tym czasie w ramach biskupstw organów kontroli w postaci archidiaconatów okręgowych wydaje się oczywista.

Przeciw tak wczesnym początkom archidiaconatu okręgowego na Węgrzech przemawia, zdaniem autora, również analogia z terenami sąsiednimi: w diecezjach Salzburg, Passawa, Brixen, Praga, na Morawach i w Polsce instytucja ta zjawia się dopiero w XII i XIII wieku.

Powstaje pytanie, kogo oznacza określenie "archidiaconus", występujące po raz pierwszy w dekrete króla Kolomana, wydanym na synodzie w Tarcal ok. roku 1100. Dekret ten przyznaje w ten sposób określönemu duchownemu pewne uprawnienia sądownicze⁵. Archidiacona wymieniają też postano-

niziej wypadnie się powołać. „Decem villę eccliesiam edificent, quam duobus mansis totidemque manicipiis dotent, equo et iumento, sex bubus et duabus vaccis, XXX minutis bestiis. Vestimenta vero et cooperatoria rex provideat, presbiterum et libros episcopi”. — Liber decr. II, cap. I, L. Závodszy, *A szent István, szent László és Kálman korabeli törvények és zsinati határozatok forrásai* (függelék: a törvények szövege) irta..., Budapest 1904, s. 153.

⁵ „Si quis homicida aput comitem vel quemlibet inveniatur, per nuncium episcopi ad penitentiam queratur, qui si mittere rennuerit, eadem cum homicida sententia feriatur.

Parricid(i)a et cetera, que pretitulavimus homicid(i)a, episcoporum censure vacare decrevimus, qui iuxta qualitatem facinorum et personarum, prout ipsi visum fuerit, canonicè huiusmodi deliberentur, simplicia vero huiusmodi homicidia ab archidiacono et iudice seculari iudicentur, de quibus et ipsi nonam et decimam partem inter se disperciant”. — Liber decr. I, cap. L, Závodszy, op. cit., s. 190. „Mulieres partum necantes archidiacono oblate penitentiam agant”. Liber decr. I, cap. LVIII, ibid., s. 191. „Raptus mulierum episcopus seu archidiaconus diiudicet”. — Liber decr. I, cap. LIX, ibid., s. 191. „Malefici per nuncium archidiaconi et comitis inventi iudicentur”. Liber decr., cap. LX, ibid., s. 191. „Adulteri episcopo vel archidiacono adducti debitis penarum iudiciis deputentur”. — Liber decr. I, cap. LXI, ibid., s. 191.

wienia pierwszego synodu prowincjonalnego z Ostrzyhomia (ok. 1099—1114)⁶, dochowane z XII i XIII wieku. Również one przyznają mu pewną władzę sądowniczą, powiazaną nadto z pewnymi uprawnieniami do nadzoru nad klerem.

Zdaniem autora nie chodzi tutaj o archidiacona "starego typu". Pogląd ten uzasadnia on stwierdzeniem, iż archidiaconi tego typu występowali tylko w siedzibach biskupich, wspomniane zaś ustawodawstwo przewiduje wspólne postępowanie archidiacona i komesa, okręgów zaś pozostających pod zarządkiem komesów istniało znacznie więcej niż biskupstw, wobec czego — jak należy się domyślić — również ilość archidiaconów musiała być większa od ilości biskupstw.

Powyższe rozumowanie autora budzi poważne zastrzeżenia. Tkwi w nim ukryte założenie, jakoby każdemu komesowi, zarządzającemu podległym jemu okręgiem, odpowiadał archidiacon. To zaś z wspomnianego dekretu króla Kolomana, który jedynie mówi o współpracy archidiacona i komesa, nie wynika: "Malefici per nuncium archidiaconi et comitis inventi iudicentur"⁷. Wszak jeden archidiacon mógł współpracować z kilkoma komesami, sprawującymi władzę na terenie danego biskupstwa. W przytoczonym wyżej paragrafie odnośnego dekretu wymieniono wprawdzie tylko jednego komesa, ale zapewne dlatego, ponieważ w przypadku konkretnego przestępcy sądenie go wchodziło w zakres kompetencji jednego tylko komesa, zapewne tego, który sprawował władzę na terenie,

⁶ „Si quis presbiter in convivio vel kalendis cogentes ad potum viderit, arguat eos, et si eum non audierint, ipse exeat, et archidiacono eos accuset, qui eis penitentiam VII diebus iniungat. Quod si ipse presbiter non exierit, ab officio suspendatur et XL dies peniteat”. — Cap. XLVIII, *Z á v o d s z k y*, op. cit., s. 203. „Si quis presbiterum inebriatum invenerit, (un)am pensam, vel archidiaconum, III pensas ab eo accipiat. Et si idem presbiter secundo inebriatus inventus fuerit, deponatur”. — Cap. L, *ibid.*, s. 203. „Si quis clericorum fuerit arguitur, ab episcopo vel archidiacono iudicetur. Si reus inventus fuerit, deponatur, et bona sua perdat; si nichil habuerit, vendatur”. — Cap. LX, *ibid.*, s. 204. „Ut omnes archidiaconi breviar(i)um canonum habeant”. — Cap. LXVI, *ibid.*, s. 205.

⁷ *Ibid.*, s. 191.

na którym popełniono przestępstwo. Wyciąganie więc z faktu, iż w pewnych wypadkach archidiakon miał współpracować z komesem, wniosku, że archidiakonów musiało być więcej niż biskupstw, ponieważ więcej niż biskupstw było komesów — grzeszy dowolnością.

W dalszym ciągu autor uzasadnia pogląd, że występujący we wspomnianych dekretach archidiakon, nie jest też archidiakonem "nowego typu". Przemawia za tym fakt, iż w dokumentach z XII wieku, aż do roku 1183, spotykamy archidiakonów, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa są jedynymi archidiakonami w danych diecezjach, a więc archidiakonami "starego typu". Dopiero w końcu XII i w początkach XIII wieku pojawia się kilka archidiakonów w obrębie jednej diecezji, co wskazuje na to, że archidiakoniat nowego typu wykształcił się na Węgrzech dopiero w ostatnim dziesięcioleciu XII wieku. Kim są wobec tego owi archidiakoni, wymienieni w ustawodawstwie z przełomu XI/XII wieku? Autor zwraca uwagę, że w zakresie rozwoju organizacji kościelnej w średniowieczu przyjmowany jest pogląd, iż podział biskupstw na archidiakonaty był poprzedzony podziałem na archipresbiteraty czyli dekanaty, które rozwinęły się z parafii pierwotnych (Urfarreien), przy czym proboszczowie tych parafii zostawali z natury rzeczy dziekanami, czyli zwierzchnikami proboszczów parafii nowych, wydzielonych z owych parafii pierwotnych. Zauważmy od razu, że pogląd, iż dekanaty powstały z parafii pierwotnych nie jest bynajmniej powszechnie przyjmowany. Nowsza literatura podkreśla, że nie istniała tego rodzaju zasada, gdyż organizacja dekanalna jest tworem episkopatu, od którego zależał wybór takiej lub innej parafii na siedzibę dekanatu⁸. Ponieważ na Węgrzech, kontynuuje autor swe rozważania, owymi parafiami pierwotnymi były parafie grodowe, zaś archidiakon w dekrecie króla Kolomana występuje w pewnym powiązaniu z komesem, urzędującym

⁸ Heintz A., *Die Anfänge des Landdekanates im Rahmen der kirchlichen Verfassungsgeschichte des Erzbistums Trier*, Trier 1951, s. 26, 32.

właśnie w grodzie, Szentirmai wysuwa przypuszczenie, że ów węgierski archidiacon z XI wieku odpowiada dziekanowi w Kościele powszechnym, jest nim zaś proboszcz grodowy. Użycie w źródle określenia "archidiaconus" zamiast "archipresbiter" tłumaczy autor tym, iż kompilator wspomnianych postanowień synodalnych Albricus był Francuzem, który stosowanej na Zachodzie terminologii użył niewłaściwie do stosunków węgierskich. W zakończeniu autor wysuwa przypuszczenie, że okręgi owych pierwotnych dekanatów przekształciły się później w okręgi archidiaconalne. Przyznaje jednak, że nie wiadomo, w jaki sposób proces ten się dokonywał.

W drugim z wymienionych wyżej artykułów autor stwierdza, że w okresie XIII—XV wieku wykształciła się na Węgrzech sieć tzw. vicearchidiaconów. Vicearchidiaconami nazywano stałych zastępców archidiacona. Początkowo mieli oni być mianowania dla całego archidiaconatu, później zaś władzę ich ograniczono tylko do jego części. Vicearchidiaconów, sprawujących władzę nad częścią archidiaconatu, chwytny źródłowo w końcu XIII wieku. Zdaniem autora odpowiadali oni dziekanom prawa powszechnego?

Z przedstawionych poglądów autora wynika, że zarówno archidiaconi z przełomu XI/XII wieku jak i vicearchidiaconi z XIII i późniejszych stuleci odpowiadali dziekanom prawa powszechnego. Można by więc mniemać, że w obu wypadkach chodzi o to samo zjawisko, różnie tylko nazywane. Tymczasem, jak wskazano, autor sądzi, że okręgi dekonalne z XI—XII wieku przekształciły się w okręgi archidiaconalne. Wynikałoby stąd, że utworzenie w końcu XII i początkach XIII wieku archidiaconatów okręgowych na Węgrzech polegało nie na wyznaczeniu nowych jednostek administracji terytorialnej, ale jedynie na przekazaniu administratorom dotychczasowych okręgów szerszego zakresu uprawnień, mianowicie uprawnień archidiaconońskich. Z prawnego punktu widzenia oznaczało to likwidację dotychczasowych jednostek administracyjnych i zastąpienia ich nowymi, przy równoczesnym zachowaniu dotychczasowej struktury terytorialnej. Płynąłby stąd wniosek, że między archidiaconatami — dziekanatami z XI—XII

wieku a vicearchidiakonatami — dziekanatami z XIII wieku nie ma żadnego związku genetycznego. Organizacja dekanalna tworzona w okresie XIII—XV wieku byłaby tworem nowym, nie związanym z dawną organizacją dekanalną, zanikłą na przełomie XII/XIII wieku na rzecz powstających archidiakonatów okręgowych. W rezultacie proces rozwoju organizacji kościelnej na Węgrzech miałby przebieg niespotykany gdzie indziej. Normalnie bowiem przebiegał on w ten sposób, że parafie łączono w dekonaty, te zaś z kolei w archidiakonaty, albo też najpierw tworzono archidiakonaty, a później dzielono je na jednostki niższego rzędu — dekanaty. Pierwsza z tych dróg dominowała na Zachodzie, druga, jak wiadomo, znalazła zastosowanie w Polsce.

Wydaje się, iż autor nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji postawionych przez siebie hipotez. W artykule bowiem o prawach archidiakonów stwierdza na początku, że na Węgrzech, podobnie jak na Zachodzie, podział diecezji na dekanaty nastąpił wcześniej niż podział na archidiakonaty. Tymczasem nakreślony przez niego proces rozwoju organizacji dekanalnej i archidiakonalnej na Węgrzech nie wykazuje żadnej analogii ze stosunkami zachodnimi. Przyjęcie więc poglądu autora, jakoby archidiakon ze źródeł z przełomu XI/XII wieku odpowiadał dziekanowi, oraz że pierwotne okręgi dekanalne przeobraziły się w archidiakonaty pociąga za sobą konieczność uznania daleko sięgającej specyfiki rozwoju organizacji kościelnej na Węgrzech, dla której uzasadnienia brak zarówno źródłowych, jak i logicznych przesłanek.

Powstaje pytanie, czy nie można by przyjąć tylko pierwsze twierdzenie autora — utożsamienia archidiakona z XI/XII wieku z dziekanem, odrzucając drugie — przeobrażenie się pierwotnych dekanatów w archidiakonaty? W tym wypadku trzeba by przyjąć, że powstające na przełomie XII/XIII wieku archidiakonaty objęły po kilka dekanatów, które w pewnej przynajmniej mierze powinnyby pokrywać się z późniejszymi vicearchidiakonatami. Ciągłości takiej źródłowo jednak wykazać nie można, pierwotne zaś dekanaty (XI/XII w.) — jeśli istniały — obejmować musiały z natury rzeczy rozległy ob-

szar i stąd przypuszczenie autora o ich przekształceniu się później w archidiaconaty trzeba uznać za logiczne. Niemniej jednak, jak widzieliśmy, wynikające z niego konsekwencje są nie do przyjęcia wobec braku uzasadnienia zarówno w materiale źródłowym, jak i w analogiach z innymi terenami. W tej sytuacji, kiedy autor z jednej strony nie zdołał wykazać, że występujący w źródłach z XI/XII wieku archidiacon nie jest archidiaconem "starego typu", z drugiej zaś, kiedy przyjęcie jego hipotezy prowadzi do niczym nie uzasadnionej komplikacji procesu dziejowego, najbardziej poprawną metodycznie będzie najprostsza wykładnia tekstu, nie wymagająca poprawiania źródeł, czyli upatrująca w owym archidiaconie z XI/XII wieku archidiacona, a nie archipresbitera. Ponieważ zaś dane z dokumentów XII-wiecznych pozwalają stwierdzić istnienie na Węgrzech jeszcze w drugiej połowie XII wieku archidiaconów "starego typu", trzeba przyjąć, że owi archidiaconi z przełomu XI/XII wieku należą do tej samej kategorii urzędników kościelnych. Podniesione przez autora momenty osadnicze i kościelno — organizacyjne, na które wskazano wyżej, przemawiające przeciw potrzebie tworzenia w tym czasie w obrębie diecezji terenowych organów kontroli, przemawiałyby również na korzyść takiej właśnie interpretacji. Przy jej przyjęciu rozwój organizacji kościelnej na Węgrzech nie będzie posiadał wyjątkowego charakteru, zgodny zaś będzie z tym, co wiemy o rozwoju tej organizacji gdzie indziej. Uderzy szczególnie podobieństwo do stosunków w Polsce, gdzie również diecezje podzielono najpierw na archidiaconaty, a dopiero później te z kolei na dekanaty.

We wspomnianym artykule o uprawnieniach archidiaconów węgierskich Szentirmai omawia obszernie ich stanowisko i funkcje. Oto ciekawsze wyniki pracy autora w tym zakresie:

Stwierdza on, że na Węgrzech archidiaconi "nowego typu" pojawiają się w źródłach od ostatniego dziesięciolecia XII wieku począwszy. Dokładniejszych danych o ilości istniejących archidiaconatów i zajmowanym przez nie terenie dostarcza nam, podobnie jak w Polsce, dopiero wykaz dziesięciny papieskiej i świętopietrza z XIV wieku. Obok normalnych archidia-

konatów spotykamy tu również analogiczne jednostki, określone mianem prepozytur. Na uwagę zasługuje spotykany niekiedy fakt, iż pewne jednostki kościelne, w tym także archidiakonaty, nie stanowiły zwartej całości. Zjawisko to pozostaje w związku z procesami osadniczymi, wynikało zaś ono stąd, iż kościelny zarząd terenów nowozasiedlonych był określony według pochodzenia osadników. I tak np. okręg archidiakonatu Hont został podzielony przez archidiakonata Zolym na trzy części, a archidiakonata Pankota został przez biskupstwo Wardein odcięty od diecezji Eger (Erlau), do której należał.

Poszczególne okręgi archidiakonalne wykazywały bardzo duże zróżnicowanie. I tak np. archidiakonata Torna obejmował według wykazów świętopietrza tylko 9 parafii, archidiakonata Hont — 70, archidiakonata Bihar — 112. Podobnie też ilość archidiakonatów w poszczególnych diecezjach przedstawiała się różnie.

W zakresie stosunku granic archidiakonatów do granic jednostek administracji państwowej autor stwierdza, iż przynajmniej od XIII wieku nie można mówić o ich zgodności. Są archidiakonaty obejmujące po kilka komitatów, są też wypadki kiedy jeden komitat obejmuje dwa archidiakonaty. Autor sądzi, iż w okresie wcześniejszym zgodność ta mogła być większa.

W obrębie archidiakonatów zdarzały się parafie wyjęte spod władzy archidiakońskiej (egzempcje). Egzempcja była zawsze aktywna, czyli że uwolniony od nadzoru archidiakona proboszcz przejmował uprawnienia archidiakona w zakresie sądownictwa.

W średniowieczu archidiakoni na Węgrzech byli z reguły członkami kapituły katedralnej. Podobna sytuacja ma miejsce w krajach niemieckich i słowiańskich. Odmienne stanowisko zajmowali zwierzchnicy prepozytur (Hermannstadt, Pressburg, Zips), którzy nie byli członkami kapituły katedralnej. Zwierzchnikami tymi byli prepozyci miejscowych kolegiat, wykonujący władzę archidiakońską. W organizacji archidiakonatu węgierskiego zajmowali oni stanowisko nieco wyjątkowe. Posiadali bowiem quasi — nullius stanowisko prawne, a więc

uprawnienia jurysdykcyjne większe niż archidiakoni. Zdaniem autora powodu tego stanu rzeczy należy szukać w większym oddaleniu owych prepozytur od arcybiskupstwa w Granie, któremu byli podporządkowani, a także w fakcie, iż obejmowały one tereny o przewadze elementu niemieckiego.

W zakresie mianowania archidiakonów zachodziły znaczne różnice. Archidiakoni kapitulni — do czasu wprowadzenia rezerwacji papieskiej oraz królewskiego i prywatnego prawa patronatu — byli mianowani przez biskupa. Później w wypadku prawa patronatu biskup zatwierdzał prezentowanego kandydata, który musiał złożyć jemu lub kapitule przysięgę posłuszeństwa. W wypadku owych trzech prepozytów-archidiakonów było różnie: mianowanie przez papieża, wybór przez kapitułę kolegiacką potwierdzony przez metropolitę, względnie prezentacja królewska z potwierdzeniem metropolity.

Stali zastępcy archidiakonów nosili nazwę vicearchidiakonów. Byli oni podporządkowani archidiakonom, jednak ich uprawnienia sędownicze nie różniły się od uprawnień archidiakonów. Stanowisko vicearchidiakona piastował zawsze proboszcz, jednak nie było ono związane z jedną tylko parafią, chociaż pewne parafie były pod tym względem uprzywilejowane. Podobne zjawisko w wypadku dziekanów obserwujemy też na gruncie polskim.

Zastępcy prepozytów nosili inną nazwę. Byli oni określani wikariuszami generalnymi.

W dalszym ciągu artykułu omawia autor obowiązki i prawa archidiakońskie. Do archidiakonów należał obowiązek zawiadamiania drogą kurrendy podległych im proboszczów o zapowiedzianym synodzie diecezjalnym, po synodzie zaś do nich należało sporządzenie odpisów statutów synodalnych i przekazanie ich podległemu klerowi do odpisania. Archidiakoni i vicearchidiakoni byli w sprawach kościelnych i dyscyplinarnych bezpośrednimi zwierzchnikami proboszczów, przy czym w zakresie tych uprawnień nie widać różnicy między nimi. Obaj oni mieli prawo stosowania kar kościelnych zarówno wobec kleru, jak i osób świeckich. Archidiakoni i vicearchidiakoni mieli obowiązek zwoływania, każdy w swym okręgu,

pierwszy — raz w roku, drugi — trzy razy w roku, zebrań podległego im kleru. Odbywanie tego rodzaju zebrań mamy poświadczane już dla XIV wieku, wyraźnie reguluje te sprawy synod z roku 1515. Jedno z najważniejszych uprawnień archidiakońskich według prawa powszechnego stanowiła wizytacja podległych im kościołów. Wizytacje te dla Węgier są poświadczane już dla XIII wieku, przy czym jest rzeczą charakterystyczną, że stanowiły one tutaj uprawnienie jedynie archidiakonów, w przeciwieństwie do stosunków zachodnich, gdzie prawo wizytowania przysługiwało także dziekanom. Archidiakońskie prawo wizytacji uległo na Węgrzech w XVI wieku ograniczeniu o tyle, że prawo wizytacji biskupi zastrzeżli dla siebie, praktycznie jednak wizytacji dokonywali nadal archidiakoni, jednak odtąd już nie na mocy własnego urzędu, ale z polecenia biskupa. Archidiakon miał nie tylko prawo, ale i obowiązek odbywania wizytacji i to corocznie. Po odbytej wizytacji archidiakon miał obowiązek złożyć biskupowi pisemny komunikat o stosunkach w swym okręgu. Zwykle sprawozdanie takie składano na synodzie diecezjalnym.

Ważnym uprawnieniem zarówno archidiakonów jak i vice-archidiakonów było sądownictwo, które w ciągu XIII i XIV wieku obejmowało szerszy zakres spraw, aniżeli w okresie późniejszym. Sprawami najczęściej rozpatrywanymi przez sądy archidiakońskie były sprawy małżeńskie i związane z nimi sprawy majątkowe.

Wśród dochodów archidiakona autor wymienia: 1. zwykły dochód z prebendy kapitulnej (o ile ją posiadał), 2. jedną czwartą dziesięcin biskupich, 3. cathedraticum, czyli opłatę pobieraną w czasie wizytacji, później płaconą w pieniądzu niezależnie od utrzymania, 5. dochód z kar sądowych.

Osobną rozprawę poświęcił A. Szentirmai zagadnieniu początków organizacji parafialnej na Węgrzech — *Die Anfänge des Rechts der Pfarrei in Ungarn*¹⁰. Podstawą źródłową, na której opiera się tu autor, stanowi niemal w zupełności usta-

¹⁰ w: *Österreichisches Archiv für Kirchenrecht*, 10 (1959), z. 1, s. 28—36.

wodawstwo z czasów św. Stefana (997—1038), św. Władysława (1077—1099) oraz króla Kolomana (1095—1116). Ustawodawstwo to, regulujące sprawy zarówno ściśle państwowe, jak również kościelne, posiada zupełnie wyjątkowe znaczenie nie tylko dla poznania stosunków węgierskich, ale także — jako materiał porównawczy — dla krajów sąsiednich, Czech i Polski, które tego rodzaju materiałem źródłowym nie dysponują. Wiemy zaś, że także w nich podobne zarządzenia były wydawane. W odniesieniu do Czech Kosmas przekazuje nam wiadomość o podobnych do węgierskich dekretach księcia Brzetysława, ogłoszonych nad grobem św. Wojciecha w czasie zajęcia Gniezna¹¹. Surowe zaś zarządzenia obowiązujące w Polsce w czasach Bolesława Chrobrego wobec nie przestrzegających przepisów kościelnych, o których wspomina Thietmar¹², pozwalają wnosić, że także w Polsce obowiązywało w tym czasie w zakresie kościelno-obyczajowym ustawodawstwo podobne jak na Węgrzech.

Ustawodawstwo św. Stefana można podzielić najogólniej z punktu widzenia treści i przeznaczenia na dwie grupy. Pierwsza, nosząca tytuł „De institutione morum ad Emericum ducem”, zawiera przestrogi i upomnienia św. Stefana przeznaczone dla jego syna, św. Emeryka. Grupa druga, znacznie obszerniejsza, zawiera zarządzenia królewskie dotyczące różnych przejawów życia społecznego, państwowego i kościelnego.

¹¹ „Fora autem dominicis diebus omnino ne fiant interdicimus, quae ideo maxime in his celebrant regionibus, ut caeteris diebus suis vacent operibus. Si quis autem quam dominicis tam festis diebus publice ad ecclesiam ferari indictis in aliquo servili opere inventus fuerit, ipsum opus et quod in opere est inventum archipresbiter tollat iumentum, et 300 ducis in fiscum solvat nummos. Similiter et qui in agris sive suos sepeliunt mortuos, huius rei praesumptores archidiacono bovem et 300 in fiscum ducis solvant nummos: mortuum tamen in poliandro fidelium humi condant denuo”. — *Cosmae Chronica Boemorum*, Lib. II, w: Mon. Germ. Hist., Script. IX, Hannoverae 1851, wyd. G. H. Pertz, s. 69.

¹² Stosowane tu kary za cudzołóstwo i nieprzestrzeganie postów były znacznie surowsze niż te, które przewidywało wspomniane wyżej ustawodawstwo węgierskie. Por. Kronika Thietmara, wyd. Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 580—583.

W zarządzeniach tych znać silne wpływy obce, m.in. postanowień synodu mogunckiego z roku 847, zbioru praw kościelnych tzw. Pseudo-Izydora, oraz prawa bawarskiego, opierającego się w dużym stopniu na ustawodawstwie karolińskim. Samodzielny charakter wolny od wpływów obcych, posiada ustawodawstwo św. Władysława, obejmujące trzy księgi, wydane w różnym czasie¹³.

Trzeba zaznaczyć, że nowsze prace węgierskie, poruszające sprawę wczesnego ustawodawstwa węgierskiego, podają w odniesieniu do jego chronologii informacje nie zawsze ze sobą zgodne. I tak np. Charles d'Eszlary mówiąc o ustawodawstwie św. Stefana powołuje się na jego wydanie w Corpus Iuris Hungarici, gdzie jest ono zgrupowane w dwóch księgach. Pierwsza obejmuje wspomniane przestrogi dla św. Emeryka, druga zawiera pozostałe zarządzenia królewskie. Zdaniem autora przepisy prawne zawarte w księdze drugiej zostały wydane w pierwszych latach rządów św. Stefana, natomiast postanowienia księgi pierwszej ukazały się u schyłku jego rządów¹⁴. Natomiast Aleksander Szentirmai w omawianym artykule powołuje się na wydanie statutów św. Stefana L. Zavodszky'ego, w którym Instytutio morum figuruje oddzielnie, nie zaliczone do żadnej z „ksiąg”, natomiast pozostałe zarządzenia królewskie, które w Corpus Iuris stanowią księgę drugą, tutaj podzielone są na dwie księgi: Decretorum liber primus i secundus, z których pierwsza, jak podaje Szentirmai powstać miała w początkowym okresie rządów św. Stefana, druga — w końcowym¹⁵.

Podobnie też niezupełnie zgodne ze sobą dane podają ci autorzy o czasie powstania trzech ksiąg dekretów św. Władysława. Obaj są zgodni co do tego, że księga pierwsza, zawierająca postanowienia synodu z Szaboles (1902) powstała jako ostatnia. Zdaniem Eszlary'ego księga druga powstała najwcze-

¹³ Charles d'Eszlary, *Histoire des institutions publiques hongroises*, Paris 1959, s. 70—73.

¹⁴ Ibid., s. 71—72.

¹⁵ Szentirmai A, *Die Anfänge des Rechts der Pfarrei*, s. 28 przyp. 2.

śniej, wkrótce po objęciu rządów przez króla Władysława (1077), zaś trzecia powstała jako druga z kolei ok. roku 1085¹⁶. Natomiast Szentirmai pierwszeństwo w powstaniu przyznaje księdze trzeciej, druga natomiast miała powstać jako rzeczywiście druga.

Ustawodawstwo z czasów św. Kolomana obejmuje według L. Zavodszky'ego: 1) *Decretorum liber primus*,¹⁷ zawierający postanowienia synodu z Tarczal z roku ok. 1100¹⁷, 2) postanowienia pierwszego synodu ostrzyhomskiego (ok. 1099—1114), 3) *Capitula Colomani regis de iudeis*, 4) postanowienia drugiego synodu ostrzyhomskiego z czasów Kolomana, 5) *Fragmenta constitutionum synodalium*. Trzy ostatnie pozycje ujęte są w *Corpus Iuris Hungarici* jako druga księga dekretów króla Kolomana. Eszlary czas jej powstania odnosi do lat 1104—1114¹⁸.

Z powyższych spostrzeżeń wynika, że w historiografii węgierskiej opinia na temat chronologii niektórych statutów nie jest jeszcze pewna i ustalona.

W omawianym artykule autor stwierdza, że w początkowej fazie rozwoju organizacji kościelnej na Węgrzech, punkt oparcia dla niej stanowiła organizacja grodowa. Uderza bowiem to, że wymienieni w dekretach króla Stefana I kapłani występują w związku z komesami, a więc urzędnikami grodowymi¹⁹. Posiadają oni przy tym w stosunku do wiernych dość

¹⁶ Eszlary, op. cit., s. 72—73.

¹⁷ Tak określa czas odbycia się tego synodu Eszlary (op. cit., s. 73). Szentirmai natomiast podaje rok 1099 (*Der Ursprung des Archidia-konats*, s. 236).

¹⁸ Eszlary, op. cit., s. 74.

¹⁹ *Liber decr. I: „VIII. De observacione dominici diei. Si quis igitur presbiter vel comes, sive aliqua alia persona fidelis die dominica invenerit quemlibet laborantem, sive cum bubus, tollatur sibi bos et civibus ad manducandum detur. Si autem cum equis, tollatur equus, quem dominus bove redimat, si velit, et idem bos manducetur, ut dictum est. Si quis aliis instrumentis, tollatur instrumenta et vestimenta, que si velit, cum cute redimat. VIII. Item aliud. A sacerdotibus vero et comitibus commendetur omnibus villicis, ita ut illorum iussu omnes concurrant die dominica ad ecclesiam, maiores ac minores,*

szerokie uprawnienia, pozwalające im na stosowanie sankcji za nieprzestrzeganie obowiązujących nakazów i zakazów kościelnych, wśród których wymieniono: zakaz ciężkiej pracy w niedzielę, obowiązek udania się w niedzielę do kościoła²⁰, oraz zakaz wykonywania czarów²¹. Autor przypuszcza, iż jest rzeczą mało prawdopodobną, aby duchowni ci, posiadając taką władzę, byli pozbawieni uprawnień kościelnych, związanych z pojęciem rozbudowującej się instytucji parafii. Zdaniem autora liczba kościołów wiejskich za rządów św. Stefana nie była zbyt wielka. Wnosi o tym z zarządzenia, zawartego w drugim dekrecie św. Stefana, a nakazującym zbudowanie kościoła przez każde dziesięć wsi²². Prawdopodobnie zarządzenie to wpłynęło na zwiększenie liczby kościołów, w jakim jednak stopniu zostało ono zrealizowane — nie wiadomo. Należy przypuszczać, że w okresie późniejszym wzrost liczby kościołów następował powoli, możliwe nawet, że liczba ta uległa zmniejszeniu w czasie zaburzeń wewnętrznych, które dwukrotnie wstrząsały krajem. Echa tych wydarzeń znajdujemy w ustawodawstwie św. Władysława, nakazującym odbudowę zniszczonych kościołów²³. Zdaniem autora owych kościołów (Nie-

viri ac mulieres, exceptis qui ignes custodiunt. Si quis vero non observationis causa remanebit per illorum negligenciam, vapulent ac depilentur". — L. Z á v o d s z k y, op. cit., s. 144.

²⁰ Por. przyp. 19.

²¹ Liber decr. I: „XXXIII. De strigis. Si qua striga inventa fuerit, secundum iudicium legem ducatur ad ecclesiam et commendetur sacerdoti ad ieiunandum fidei docendam; post ieiunium vero domum redeat. Si secundo in eodem crimine inveniatur, simili ieiunio subiciatur; post ieiunium vero in modum crucis in pectore et in fronte atque inter scapulas incensa ecclesiastica domum redeat. Si vero tercio, iudicibus tradatur". — Ibid., s. 151.

²² Patrz przyp. 4.

²³ Liber decr. I: „VII. De restauratione desolatarum ecclesiarum propter seditionem. Ecclesias propter seditionem desolatas aut combustas, iussu regis parochiani restituant. Calices et vestimenta ex sumptu regis dentur, libros episcopus provideat. VIII. De desolatione propter vetustatem. Ecclesias ex vetustate desolatas episcopus reedificet". — Ibid., s. 159.

derkirchen) nie można automatycznie utożsamiać z kościołami parafialnymi. O funkcjach ich wiemy niewiele. Dekrety króla Stefana mówią tylko o mszy niedzielnej, spowiedzi i pogrzebie — jako o sprawach, podległych kompetencji proboszcza grodowego²⁴. Dekrety króla Władysława nie wymieniają nowych uprawnień²⁵. Dopiero w ustawodawstwie króla Kolumana wymieniony jest chrzest — nie mogą udzielać go opaci²⁶ i nie wolno pobierać zań opłat²⁷, podobnie jak za pogrzeb — oraz małżeństwo, które ma być zawierane *in conspectu eccle-*

²⁴ Patrz przy. 4 oraz Liber decr. I: „XII. De his, qui sine confessione moriuntur. Si quis tam perdurato corde est, quod absit ab omni christiano, ut nolit confiteri sua facinora secundum suasum presbiteri, hic sine omni divino officio et elemosinis iaceat, quemadmodum infidelis. Si autem parentes et proximi neglexerint vocare presbiteros et ita subiacet absque confessione morti, ditetur orationibus ac consoletur elemosinis, sed parentes lavent negligenciam ieiuniis secundum arbitrium presbiterorum. Qui vero subitanea perclitantur morte, cum omni ecclesiastico sepoliantur honore, nam divina iudicia occulta nobis sunt et incognita”. — Ibid., s. 145.

²⁵ Liber decr. I: „XI. De negligencia ecclesiarum in dominicis et festivis diebus. Si quis in dominicis diebus aut in maioribus festivitibus ad ecclesiam non venerit parochianam, verberibus corripiatur. Si vero ville remote fuerint et ad ecclesiam suam parochianam villani venire non potuerint, unus tamen ex eis in vice omnium cum baculo ad ecclesiam veniat, et tres panes et candelam ad altare offerat”. — Ibid., s. 160. „XXV. De negligencia fidelium cadaverum. Si quis dominicum diem non servaverit et dies festos non feriaverit aut quatuor tempora et vigiliis non ieiunaverit, aut mortuos suos ad ecclesiam non sepellierit, XII dies in pane et aqua peniteat in cippo. Si dominus servi sui corpus, aut villicus pauperis hospitis vel villani ad ecclesiam non detulerint, tandum peniteat. XXVI. De laboribus iudeorum in festivitibus. Si in die dominico aut aliis maioribus festivitibus iudeum laborantem aliquis invenerit, ne scandalizetur christianitas, cum quibus instrumentis laboraverit, illa amittat”. — Ibid., s. 162.

²⁶ Synod ostrzyhomski I: „XXXVI. Abbates mitra, sandalia, cirothecias, nolam ad capellum vel cetera episcopalia insignia non habeant, neque baptisent, neque penitentiam dent, neque populum sermonem faciant”. — Ibid., s. 201.

²⁷ „XLIV. Nullus de baptismo vel sepultura precium exigat”. — Ibid., s. 202.

się, presente sacerdote²⁸. Dodać można jeszcze nakaz głoszenia kazań w niedzielę²⁹, dla ludności zaś nakaz spowiadania się i komunikowania w okresie Wielkiej Nocy, Zielonych Świąt i Bożego Narodzenia³⁰, które to potrzeby zaspokajały niewątpliwie także kościoły wiejskie. Autor stwierdza słusznie, że brak dla okresu wcześniejszego takich wiadomości o funkcji omawianych kościołów nie dowodzi, aby dopiero w czasach króla Kolomana otrzymały one w całej pełni prawa parafialne. Na to, że tak było istotnie, zdaje się wskazywać określenie „parochia”, występujące już w I dekrete króla Władysława, następnie zaś w dekretach z czasów króla Kolomana. Autor nie analizuje bliżej znaczenia tego pojęcia we wspomnianych aktach ustawodawczych. W innym zaś miejscu³¹ polemizując z poglądem S. Kniezsa, utożsamiającym termin „parochia” z dokumentu z połowy XII wieku z archidiakonem, wyraża pogląd, że parafia oznacza w nim, podobnie jak w ogóle w źródłach węgierskich z tego czasu, teren, podległy władzy komesa, a więc późniejszy comitatus. Wydaje się, iż zakres pojęcia „parochia” w okresie XI—XII wieku jest bardziej skomplikowany niż sądzi autor, nie zawsze bowiem odpowiada on jego rozumieniu. Fragment dekretu króla Władysława, zawierający termin „parochia” brzmi następująco: „Si quis in dominicis diebus aut in maioribus festivitibus ad ecclesiam non venerit parochianam, verberibus corripatur. Si vero ville remote fuerint et ad ecclesiam suam parochianam villani venire non potuerint, unus tamen ex eis in vice omnium cum baculo ad

²⁸ Synodus altera sub Colomano rege celebrata: „XVI. Placuit sancte synodo, ut omnis coniugalis, desponsacio in conspectu ecclesie, presente sacerdote, coram ydoneis testibus aliquo signo subarracionis ex conspectu utriusque fieret, aliter non coniugium, sed opus fornicarium reputetur”. — Ibid., s. 208.

²⁹ Synod ostrzyhomski I: „II. Ut omni dominico die in maioribus ecclesiis evangelium et epistola et fides exponantur, in minoribus vero ecclesiis fides et oratio dominica”. — Ibid., s. 198.

³⁰ Synod ostrzyhomski I: „III. Ut omnis populus in pascha et pentecosten et natale domini penitentiam agat et communicet. Clerici vero in omnibus festis communicent”. — Ibid., s. 198

³¹ *Der Ursprung des Archidiakonats*, s. 241, przyp. 50.

ecclesiam veniat, et tres panes et candelam ad altare offerat³². Z rozumienia „parochia” jako comitatus wynikałoby, że w obrębie komitatu istniał jeden kościół parafialny, którym mógł być tylko kościół grodowy. Wiemy zaś, że od czasów św. Stefana dokonywała się rozbudowa kościołów wiejskich i w czasach św. Władysława istniały niewątpliwie poza kościołami grodowymi także inne kościoły wiejskie. Trzeba zaś zwrócić uwagę na to, że dekret św. Stefana jako jeden z podstawowych obowiązków ludności w dziedzinie religijnej wymienia uczęszczanie w niedzielę do kościoła³³. Skoro zaś udział w niedzielnej mszy stanowił jeden z podstawowych obowiązków ludności, trzeba przyjąć, że późniejszy nakaz tegoż króla dotyczący rozbudowy sieci kościołów³⁴ miał na celu umożliwienie, czy ułatwienie wykonywania tego właśnie obowiązku. Wynikałoby stąd, że już w czasach św. Stefana poza kościołami grodowymi istniały kościoły wiejskie, do których mogła uczęszczać ludność w niedziele i święta. Z przyjęcia zaś, że w czasach św. Władysława kościołami parafialnymi, do których jedynie według wspomnianego wyżej dekretu mogła uczęszczać ludność w niedzielę, były tylko kościoły grodowe, jako obejmujące cały komitat, wynikałoby, że w międzyczasie zabroniono ludności uczęszczać w niedzielę do innych kościołów, położonych na terenie, podległym władzy komesa grodowego, do których mogła ona uczęszczać przed pół wiekiem. Absurdalność tego wniosku wskazuje na to, że pojęcie „parochia” z dekretu króla Władysława I trzeba rozumieć inaczej niż to czyni autor; sens jego zbliża się do późniejszego, wąskiego znaczenia tego pojęcia.

Na słuszność takiego w naszym przypadku rozumienia pojęcia „parochia” zdaje się też wskazywać postanowienie pierwszego synodu ostrzyhomskiego z czasów Kolomana: „Unaquedumque ecclesia circa se in proximo habeat parochiam suam”³⁵. Wynika z niego, iż faktycznie nie każdy kościół posiadał prawa parafialne, z drugiej zaś strony przebija z niego tendencja do

³² Z á v o d s k y, op. cit., s. 160.

³³ Patrz przyp. 19.

³⁴ Patrz przyp. 4.

przekazania ich każdemu kościołowi, oczywiście jeśli spełniał on — jak należy się domyślać — warunki potrzebne do erekcji parafii, o których zdaje się mówić zaraz następny punkt postanowień synodalnych³⁶. Trzeba więc stwierdzić, że już w czasach króla Władysława I pojęcie parafii związane było nie tylko z kościołami grodowymi, ale także wiejskimi, mającymi warunki dla pełnienia funkcji parafialnych. I tylko w sytuacji rozwijającej się sieci kościołów parafialnych można zrozumieć zawarty w I dekrecie Władysława I zakaz porzucania własnych kościołów i przechodzenia do innych: „De deserctione propriarum ecclesiarum. Si derelicta ecclesia villani alias transierint, pontificali iure et regali mandato, unde transierunt, ibi redire cogantur”³⁷. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że w dekretach króla Kolomana I spotykamy też użycie terminu „parochia” w znaczeniu szerszym, zbliżonym do interpretacji autora³⁸. Ostatecznie więc należy stwierdzić, że określenie „parochia” nie miało wówczas ściśle ustalonego znaczenia. Sprawa ta wymagałaby dokładniejszych badań w oparciu o szerszą podstawę źródłową.

Jak już powiedziano wyżej, do podstawowych obowiązków religijnych ludności w czasach św. Stefana należało uczęszczanie w niedzielę do kościoła. Celowi temu służyły, jak próbowaliśmy wykazać, nie tylko kościoły grodowe, ale również powstające kościoły wiejskie. Przytoczony zaś wyżej fragment dekretu św. Władysława określa kościół, do którego ludność była zobowiązana udawać się w niedzielę i święta, jako parafialny. Ponieważ nie widać powodów do przyjmowania, aby ustawodawstwo kościelne na odcinku parafialnym było w okresie króla Władysława I zasadniczo inne, aniżeli w czasach św. Stefana, w tym sensie, aby w pierwszej połowie XI wieku zezwalało ono na spełnianie obowiązku niedzielnego w dowolnym kościele, później zaś ograniczyło go tylko do kościoła pa-

³⁵ Z á v o d s k y, op. cit., s. 199.

³⁶ „XVII. Ecclesia non consecratur, si dos et terra prius non dantur”. — Ibid., s. 200.

³⁷ Ibid., s. 161.

rafialnego, trzeba przyjąć za rzecz wysoce prawdopodobną, że owe pierwsze kościoły grodowe a także później wznoszone z polecenia króla Stefana I kościoły wiejskie pełniły funkcje kościołów parafialnych, tym bardziej, że mamy poświadczone źródłowo spełnianie przez nie niektórych funkcji, wchodzących w zakres uprawnień kościołów parafialnych. Spostrzeżenia te potwierdzałyby pogląd autora na zakres uprawnień kościelnych proboszczów grodowych w czasach św. Stefana.

W sprawie uposażenia owych kościołów (Niederkirchen) autor stwierdza, iż parafie grodowe, o których wspominają dekrety św. Stefana, posiadały w uposażeniu prawdopodobnie pewne środki i stałe dochody, wyznaczone przez księcia, o czym wnosi z analogii do stosunków, istniejących w krajach słowiańskich. W drugim dekreście św. Stefan, nakazuje budowę kościołów, określa uposażenie każdego z nich. Ma ono zawierać: 2 łany i tyleż rodzin niewolnych, konia z zaprzęgiem, 6 osłów, 2 krowy i 30 sztuk drobnego pogłowia³⁹. Dekrety św. Władysława wymieniają wśród dochodów plebana wpływy z wykonywanych przezeń funkcji sędowniczych, ofiary wiernych, czwartą część dziesięciny. Prawo azylu przysługujące kościołom przyczyniało im ludności poddanej. Złodziej bowiem zbiegły do kościoła stawał się jego niewolnikiem.

Pierwotnie kościoły na Węgrzech stanowiły prywatną własność fundatorów. Taki charakter posiadały kościoły grodowe, które aż do późnego średniowiecza stanowiły „parochiae regales”. Źródła węgierskie fundacje kościołów we wczesnym

³⁸ Liber decr. I: „XI. Si maiores ministri regis et ducis vel inter se, vel cum maioribus contenderint, et ad iudicem contempserint, comes parochianus cum iudice eorum causas discuciant”. — Ibid., s. 185.

Synod ostrzyhomski I: „LXXII. Nullus clericus, nullus comes quemlibet clericum suscipiat ad divinum officium tenendum, nisi per manum sui parrochiani episcopi”. — Ibid., s. 206. Termin „parochianus” występuje jeszcze w innym postanowieniu synodalnym z czasów Kolomana I. Jego zakres trudno jednak określić: „Decretum est in sancta synodo ab omnibus episcopis, ut populus sancte ecclesie decimas omnium, que possident, servi vero ecclesie parrochiano presbitero tres denarios impendant”. — Fragmenta constitutionum, ibid., s. 209.

³⁹ Patrz przyp. 4.

okresie odnoszą tylko do króla — św. Stefana i jego następcy Piotra. I dekret św. Władysława wskazuje na istnienie także prywatnych kościołów biskupich⁴⁰. Możliwość i rycerskie fundacje kościołów zjawiają się prawdopodobnie niewiele wcześniej niż w krajach słowiańskich. Św. Stefan zaś wskazał inny jeszcze sposób rozbudowy sieci kościołów — poprzez fundacje zbiorowe ogółu mieszkańców pewnego terenu. W oparciu o postanowienia I dekretu św. Władysława autor stwierdza, iż w tym czasie prywatna własność kościołów na Węgrzech jest zjawiskiem zakorzenionym. W dalszym ciągu artykułu wskazuje on na to, że pierwszy synod w Ostrzyhomiu z czasów króla Kolomana I przyznaje właścicielom kościołów pewne prawa użytkowe⁴¹, równocześnie jednak usiłuje zabezpieczyć prawa biskupów w stosunku do tych kościołów⁴². Synod ostrzyhomski zakazał uprawiania handlu kościołami⁴³, faktycznie jednak, jak dowodzi autor, jeszcze w drugiej połowie XII wieku miały miejsce transakcje kościołami bez oglądania się na władzę biskupią.

Zagadnieniem początków, struktury i funkcjonowania synodów biskupich na Węgrzech zajął się A. Szentirmai w artykule *Die ungarische Diözesansynode im Spätmittelalter*⁴⁴.

⁴⁰ „IV. De consensu episcoporum nolentibus separari ab illicito coniugio. Si quis autem episcopus aut archiepiscopus ab illicitis coniugiis separari nolentibus, spreto sinodali decreto aut consensum prebuit, aut ecclesiam dederit, a rege et coepiscopis suis secundum, quod rationabile videtur eis, diiudicetur. Si vero archipresbiter causa ignorancie episcopo consenserit aut presbiter per consensum illius in tali vicio permanserit, iudicio episcopi voluntario subiaceat”. — *Ibid.*, s. 159.

⁴¹ „LXVII. Presbiteri quoque ecclesiarum iuxta ecclesiam domum habeant. — Servi ecclesiarum si boves proprios habuerint, magistri sui dimidiam partem de his, que araverint, sin autem cum bubus magistrorum suorum araverint, duas partes inde magistri ecclesiarum habeant”. — *Ibid.*, s. 205.

⁴² Patrz przyp. 38.

⁴³ „XLIII. Nullus ecclesiam emere vel vendere presumat. Si quis ecclesiam vendiderit, aut presbiterum suum sine culpa abiecerit, delator illius culpe partem magistri illius eo anno accipiat”. — *Ibid.*, s. 202.

⁴⁴ w: *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt., XLIII* (1961), s. 266—292.

Zdaniem autora w początkowym okresie rozwoju węgierskiej organizacji kościelnej mała liczba świeckich duchownych oraz misyjny charakter kościoła węgierskiego, trwający mniej więcej jeden wiek, nie zachęcały do recypowania instytucji synodu diecezjalnego. Wzmiankę o nim spotykamy w ustawodawstwie św. Władysława⁴⁵, zaś w dekretach króla Kolomana, wydanych na synodzie w Tarcal (ok. 1100), postanowiono, by w każdej diecezji odbywały się corocznie dwa synody, w których mieli brać udział także komesi i wszyscy urzędnicy⁴⁶. Miały to więc być synody mieszane⁴⁷.

Pierwszy uchwytny węgierski synod biskupi miał miejsce w roku 1256 w Ostrzyhomiu. Do roku 1526 odbyło się na Węgrzech ogółem około 40 synodów diecezjalnych, których wykaz autor podaje na końcu artykułu. Według danych XIV-wiecznych synod diecezjalny winien był odbywać się co roku, faktycznie jednak nie zawsze terminu tego przestrzegano. Zwolywanie synodu odbywało się zasadniczo w formie pisemnej w dwojakiej formie: przez przybicie zawiadomienia na drzwiach kościoła katedralnego, lub też przez wysłanie pisemnego zawiadomienia do archidiakonów, którzy posyłali je dalej podległym sobie proboszczom. Ostatni z proboszczów oddawał pismo archidiakonowi, ten zaś przewodniczącemu synodu.

W zakresie uczestnictwa w synodzie diecezjalnym cechą charakterystyczną synodów węgierskich było to, że zasadniczo pro-

⁴⁵ Patrz przyp. 40.

⁴⁶ Liber decr. I: „II. Quia populus noster magis sepe tam vie, quam inopie laboribus pregravatus pro qualibet necessitate curiam regalem adire non potest, bis in anno, id est in festivitate apostolorum Philippi et Jacobi, et in octavis sancti Michaelis synodum in unoquoque episcopatu celebrari constituimus, in qua tam comes et comites, quam reliquorum magistratum potestates ad suum episcopum convenient, ad quam quicumque eciam sine sigillo vocatus non venerit, reus iudici(i) erit”. — Závodszy, op. cit., s. 184.

⁴⁷ Patrz przyp. wyżej oraz Kolomana I Liber decr. I: „XXIV. Si quis ad conventum episcoporum et comitum venire neglexerit, iudicetur. Ipsi vero sic sollicite convenient, sic subnixa cura confidant, sicque summa dilligencia equi libraminis trutinam compensent, quatenus nec hincque per odium innocenciam condempnent, nec illinc per amiciciam culpam defendant”. — Ibid., s. 186.

boszczowie musieli brać w nich udział osobiście. Wyjątek stanowił tu teren Siedmiogrodu, którego kler był reprezentowany przez swoich dziekanów. Ten obowiązek osobistego udziału proboszczów w synodach wynikał stąd, że na Węgrzech, z wyjątkiem Siedmiogrodu, nie były znane zebrania dekanalne (Landkapitelverfassung). Pewne prawa do reprezentowania podległego sobie kleru na synodzie uzyskał w XIV wieku prepozyt z Zips. Prócz proboszczów w synodzie diecezjalnym brali udział także opaci i prepozyci, prałaci kapituł katedralnych i kolegiackich, względnie kanonicy, oraz wszyscy beneficjaci. Prawdopodobnie w synodzie mogli brać udział także świeccy. Egzempcje od udziału w synodzie wymagały specjalnego przywileju papieskiego.

Synody biskupie odbywały się z reguły w kościele katedralnym. Czasem uprzywilejowanym dla ich zwoływania była oktawa święta patrona katedry. Czas trwania synodu wynosił kilka dni, przeciętnie 3—5.

Synodowi przewodniczył w zasadzie biskup, w XIV wieku spotyka się wypadki zastępowania go przez wikariusza generalnego.

W odniesieniu do ustawodawstwa synodalnego autor stwierdza, że na synodzie statuty były jedynie podawane do wiadomości. Autorem ich był biskup. Stwierdza on także, że statuty, znane nam z lat 1382—1524 posiadają ten sam tekst zasadniczy, mianowicie synodu z roku 1382. Późniejsze zmiany nie miały charakteru zasadniczego.

W całym omawianym przez autora okresie (do r. 1526) synod diecezjalny na Węgrzech zachował swoje uprawnienia sędownicze. Od strony technicznej autor wyróżnia tu dwa okresy. W pierwszym w roli sędziego występuje tylko biskup, w drugim występują sędziowie synodalni (iudices synodi), uchwytni po raz pierwszy w roku 1399. Byli oni w liczbie 3—5 wybrani w pierwszym dniu synodu przez wikariusza generalnego i rozpatrywali sprawy sporne zarówno wspólnie jak i pojedynczo. Kompetencje sądu synodalnego były prawdopodobnie te same, co innych sądów kościelnych. Zaletą sądów synodalnych było szybkie rozpatrywanie spraw.

Spośród opracowań zajmujących się organizacją Kościoła szwedzkiego praca Ivara Nylendera — *Das kirchliche Benefizialwesen Schwedens während des Mittelalters. Die Periode der Landschaftsrechte*, Lund 1953, s. 334 — poświęcona jest gospodarczym podstawom instytucji kościelnych w Szwecji w XIII i piewszej połowie XIV wieku, tj. w okresie partykularnego ustawodawstwa krajowego (*Landschaftsrechte*). Autor — historyk prawa młodszej generacji — bada wspomniane zagadnienie od strony prawnej, przy czym rozpatruje je na szerokim tle porównawczym, konfrontuje stosunki szwedzkie ze stosunkami w innych krajach, w szczególności zaś każde badane przez siebie zjawisko rozpatruje w kontekście wymogów prawa kanonicznego. Dzięki tej metodzie autor wydobywa specyfikę stosunków szwedzkich, oraz wskazuje, o ile były one zgodne z postulatami prawa kanonicznego. Stosując metodę porównawczą autor ogranicza się tylko do wskazania podobieństw lub różnic, których przyczyn w zasadzie nie tłumaczy i w tym można by widzieć pewien brak bardzo cennej skądinąd pracy. Należy podnieść, iż w badaniach swych autor wykorzystuje nie tylko źródła prawne — ustawodawstwo kościelne i lokalne ustawodawstwo szwedzkie — ale również dochowany materiał dokumentowy, pozwalający stwierdzić, o ile postulaty prawne były realizowane w konkretnej rzeczywistości.

Całą problematykę skupia autor wokół dwóch instytucji — kapituły katedralnej i kościoła parafialnego, przy czym obok problematyki ściśle ekonomicznej porusza on kwestie stanowiska prawnego tych instytucji.

A oto ważniejsze wyniki badań autora.

Zwraca on uwagę, iż pierwotnie władza królewska w Szwecji posiadała charakter sakralny. Król był uważany za reprezentanta narodu wobec bogów, którym składał w jego imieniu ofiary. Teokratyczne wyobrażenia nie upadły wraz ze zwycięstwem chrystianizmu, które nastąpiło w końcu XI wieku, a czego widowym znakiem było zburzenie świątyni pogańskiej w Upsali. W okresie chrystianizacji kraju władza królewska stanowiła podporę przeprowadzanych misji. Kościoły, budowane na dworach królewskich w pobliżu wybitnych pogań-

skich miejsc kultu, stanowiły główne oparcie dla działalności biskupów misyjnych, których okręgi biskupie nie były początkowo ściśle ustalone. Ten pierwotnie sakralny charakter władzy królewskiej i jej współdziałanie w chrystianizacji w okresie misji i przy zakładaniu biskupstw stanowiły podstawę do wykształcenia się przewagi króla nad kościołem, podobnej do tej, jaka wykształciła się na kontynencie. Przewaga ta zaznaczyła się przede wszystkim w zakresie mianowania biskupów. Podczas gdy IV sobór lateraneński (1215) ustalił wybór biskupa przez kapitułę katedralną, w Szwecji do połowy XIII wieku wyboru biskupa dokonywał król, który jednak winien był zasięgnąć uprzednio opinii ludności. Wybranemu król wręczał następnie pastorał i pierścień, po czym następowała jego intronizacja w kościele. Z tą chwilą uważano, że przyjął on urząd. Dla wykonywania jednak związanych z nim funkcji duchownych potrzebna była jeszcze konsekracja. W tym wypadku więc wręczenie pastorału i pierścienia nie oznaczało przekazania władzy duchownej, ale po prostu inwestyturę, wzięcie w posiadanie kościoła katedralnego.

Podobnie na terenie Norwegii mianowanie biskupa należało do króla i narodu. W Szwecji zmiana idąca po linii wymogów prawa kanonicznego nastąpiła w drugiej połowie XIII wieku. Znane z tego czasu wypadki obioru biskupów były już zgodne z wymogami prawa kanonicznego.

W dziedzinie organizacji parafialnej zjawiskiem charakterystycznym dla stosunków szwedzkich był daleko posunięty demokratyzm wyrażający się w tym, że zarówno inicjatywa jej rozbudowy, jak i ciężar jej utrzymania spoczywał w ręku ogółu ludności, a nie wyłącznie góry społecznej, jak to w przeważającej mierze miało miejsce na kontynencie. Było to rezultatem specyficznych dla Szwecji stosunków gospodarczo społecznych, w których decydującą rolę odgrywali wolni chłopci. Szwedzkie partykularne ustawodawstwo z reguły zakładało wychodzenie inicjatywy w budowaniu kościołów od chłopów. Zwykle wymagało ono też zgody biskupa na utworzenie nowej parafii. Na niektórych jednak terenach ustawodawstwo to nie przewidywało wpływu biskupa na decyzję budowy kościoła.

W wypadku spełnienia przez ludność warunków, przewidzianych prawnie jako koniecznych dla budowy kościoła, biskup nie mógł odmówić jego konsekracji.

Chłopi budowali swój kościół sami. Wspomniane ustawodawstwo szczegółowo określało podział pracy z tym związany, a za zaniedbania przy budowie kościoła były stosowane kary pieniężne a nawet ekskomunika (minor). Nic też dziwnego że ustawodawstwo to mówi kilkakrotnie o „kościelach chłopów”, określając w ten sposób ludność okręgu parafialnego jako właścicieli budynku kościelnego. Nikt jednak nie mógł zmuszać ludności do budowy kościoła. Ten wpływ ogółu parafian na tworzenie nowych okręgów kościelnych, charakterystyczny dla stosunków szwedzkich, nie był znany prawu kanonicznemu.

Na ludności spoczywał też ciężar utrzymania kościoła w odpowiednim stanie. Wszelkie naprawy, budowa nowego kościoła w miejsce starego — obciążała przede wszystkim parafian. Pleban i dzwonnik byli odpowiedzialni materialnie za straty powstałe w kościele z ich winy.

Podobnie także w Norwegii ustawodawstwo tamtejsze nakładało na ludność obowiązek troski o kościół. Tutaj w wypadku spalenia lub zawalenia się kościoła parafianie musieli zbudować go na nowo w określonym czasie. Jeśli mimo kilkakrotnego przedłużania terminu nie uczynili tego, król miał prawo skonfiskowania im koni, bydła i parobków.

Według postanowienia prawa kaonicznego pleban w miarę możliwości winien był sam troszczyć się o nowy kościół.

Również utrzymanie ogrodzenia cmentarnego ciążyło według szwedzkiego prawa partykularnego w równej mierze na wszystkich chłopach, z których każdy był odpowiedzialny za wyznaczoną sobie część. Podobne postanowienia zawiera też norweskie ustawodawstwo krajowe.

Zaopatrzenie nowozbudowanego kościoła w potrzebny inwentarz należało do chłopów. Nadzór zaś nad nim należał do proboszcza, który był materialnie odpowiedzialny za straty powstałe z jego winy. Materialną odpowiedzialność za inwentarz kościelny ponosił również dzwonnik, wybierany wspólnie przez proboszcza i parafian. W wypadku sporu głos decydujący na-

leżał do tych ostatnich. Według ustawodawstwa z Uplandii utrzymanie istniejącego już inwentarza w należyтым stanie miało być pokrywane z dochodów kościelnych. Zaopatrzenie kościoła w nowe przedmioty wymagało zgody parafian i biskupa. Ten ostatni miał w ten sposób możliwość kontrolowania, czy inwentarz kościelny jest zgodny z wymogami kościelnymi, Za właściciela inwentarza kościelnego uchodził kościół parafialny.

Według prawa kanonicznego do obowiązków biskupa należało przed konsekracją kościoła stwierdzenie, czy posiada on wystarczające uposażenie. Zapewnienie tego uposażenia należało w Szwecji do obowiązków parafian. Stanowiła je pewna ilość zdatnej do uprawy ziemi oraz dostateczna ilość domów (4—7). Zbudowanie kościoła oraz zapewnienie mu uposażenia stanowiło podstawę do sprawowania praw patronatu. Jeśli do budowy i uposażenia kościoła przyczyniono się z różnych stron (biskup, ludność), wówczas problem prawa patronatu mógł być rozwiązywany różnie. Dla stosunków szwedzkich charakterystyczne w tym zakresie jest to, że prawo patronatu przysługiwało jednej lub kilku osobom wspólnie, podczas gdy prawo wyboru plebana należało do ogółu parafian.

W uposażeniu kościołów parafialnych można wyróżnić 3 rodzaje własności: 1. własność, z której dochód szedł wyłącznie na potrzeby plebana, 2. własność, z której dochód przeznaczony był na potrzeby budynku kościelnego (była to tzw. fabryka), 3. własność, z której dochód szedł na potrzeby zarówno plebana jak i budynku kościelnego.

Cechą charakterystyczną stosunków szwedzkich był silny wpływ czynnika społecznego na zarządzanie i dysponowanie wspomnianym wyżej uposażeniem. Zarząd beneficium plebańskiego spoczywał wprawdzie w ręku plebana, jednak do jego alienacji potrzebna była prócz zezwolenia biskupa i zgody proboszcza także zgoda parafian. Dawało to ludności prawo decydowania o majątku plebańskim, prawo, którego prawo kanoniczne nie przewidywało. Wymagało ono jedynie zgody biskupa i kapituły katedralnej, której źródła szwedzkie w tych sprawach nie wymieniają.

Zarząd fabryki kościoła należał według partykularnego ustawodawstwa szwedzkiego jak również według postanowienia statutu synodalnego z diecezji Skara z r. 1280 do dwóch przedstawicieli parafian oraz plebana, którzy za czynności swe w tym zakresie byli odpowiedzialni przed parafianami. Wybór owych dwóch przedstawicieli należał do parafian, którzy też odbierali od nich raz w roku, przed Wielkanocą, sprawozdanie z ich działalności. Do alienacji fabryki zgoda biskupa nie była według partykularnego ustawodawstwa szwedzkiego potrzebna. Mogli dokonać jej wspólnie proboszcz i parafianie względnie tylko parafianie (różnie na różnych terenach). Natomiast statut synodalny z przełomu XIII/XIV w. wymagał do alienacji zgody biskupa.

Również na kontynencie zarząd fabryki wykonywali na ogół parafianie przez swych przedstawicieli wspólnie z proboszczem lub bez niego.

Także w Norwegii wyróżniano od XIII w. majątek należący do kościoła i plebana. Fabryką zarządzał tu, częściowo przy współpracy proboszcza, specjalny przedstawiciel, wybierany z reguły przez biskupa, wobec którego był on odpowiedzialny za swą działalność. Beneficjum plebańskim zarządzał pleban, do biskupa zaś należał ogólny nadzór, by pleban nie zaprzepścił swego uposażenia.

Pleban czerpał dochody nie tylko z ziemi, ale również z pewnych świadczeń, do których była zobowiązana ludność. Na pierwszym miejscu wymienić należy dziesięciny.

Autor zwraca uwagę, iż z punktu widzenia odbiorców dziesięciny można wyróżnić dwa systemy. Według jednego, wywodzącego się z Italii, dziesięcina była dzielona między czterech partnerów: biskupa, plebana, kościół parafialny i biednych; według drugiego, wywodzącego się z Hiszpanii, między trzech: proboszcza, kościół parafialny i biednych. System pierwszy znalazł zastosowanie m.in. w Norwegii i Islandii, system drugi — m.in. w Anglii, Danii, Niderlandach. Podział dziesięciny stosowany w Szwecji stanowił kompromis między obu powyższymi systemami. Tutaj bowiem pleban otrzymywał $\frac{1}{3}$ część dziesięciny, pozostałe zaś $\frac{2}{3}$ dzielono między biskupa, ko-

ściół i biednych. Metoda ta jest zdaniem autora zbyt skomplikowana, by można ją było uznać za pierwotną. Sądzi więc, idąc za Maurerem, że pierwotnie dziesięcina była dzielona w Szwecji według systemu panującego w Anglii, skąd wychodziły misje anglo-saskie, później jednak, kiedy do kręgu odbiorców dziesięciny włączono również biskupa, system ten zmieniono tak, jak podano wyżej. Dziesięcinę oddawano nie tylko z plonów ziemi, ale również z hodowli bydła. Wspomniany wyżej podział dziesięciny między czterech partnerów dotyczył tylko dziesięciny z płodów rolnych. Dziesięcinę z hodowli bydła, zwaną dziesięciną krwi, pobierał wyłącznie pleban. Do opłacania dziesięciny byli zobowiązani zarówno właściciele ziemi, jak i dzierżawcy; zarówno duchowni jak i świeccy. Wolne od dziesięciny były jedynie dobra, stanowiące uposażenie plebana. Ci, których zbiory nie wynosiły jednej fury, oddawali zamiast dziesięciny pewną roczną daninę plebanowi. Podobnie wszyscy nie posiadający ziemi — rzemieślnicy, komornicy — w miejsce dziesięciny składali plebanowi pewną daninę pieniężną. Prócz wymienionych wyżej rodzajów dziesięciny w biskupstwie Skara obowiązywała tzw. decima capitalis, uiszczana nie od dochodu, ale od kapitału. Płacił ją tutaj od swej własności każdy, kto zawierał małżeństwo. Płacono ją także przy poświęceniu kościoła. Dzielono ją między biskupa, plebana i kościół parafialny.

Na ogół ciążył na ludności obowiązek odwożenia dziesięciny polnej do kościoła, z wyjątkiem jedynie części, przeznaczonej dla biednych, którą zabierano do domu dla ich wspomagania.

Prócz dziesięciny ludność była zobowiązana do składania tzw. ofiar ołtarza (oblationes). Pod względem rodzaju tych ofiar, ich wysokości, czasu składania panowała duża różnorodność. Składano je zwykle w pewne oznaczone święta — Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Święta, Wszystkich Świętych — w niektórych okolicach nawet 9 razy w roku. Przedmiotem ich były środki żywnościowe, koźleta, owce, skóry, płótno, pieniądze. Z listu papieża z roku 1234 wynika, że ludność w diecezji Skara oddawała dotychczas obłacje na rzecz swoich kościołów, odtąd zaś mają one pod karą być oddawane

plebanom. W Jemtlandii według konwencji z roku 1303 pleban miał otrzymywać $\frac{1}{3}$ ofiar, zaś $\frac{2}{3}$ kościół, o ile biskup nie zastrzegł jednej części dla siebie.

Prócz powyższych ofiar ludność była zobowiązana do pewnych danin na rzecz plebana w zamian za pewne usługi duchowne z jego strony. I tak przy wywodzie i ślubie pleban miał otrzymywać ofiarę pieniężną na świece, które były zużywane przy tych ceremoniach. Jeśli jednak parafianin przyniósł świece sam, był wolny od opłaty. Jeden ze statutów synodalnych z przełomu XIII/XIV wieku zabrania jednak pobierania tej daniny przed udzieleniem ślubu, co wynikało z przepisu prawa kanonicznego, zabraniającego uzależnianie czynności kościelnych od opłat.

Pewne opłaty pobierał pleban również za czynności związane z ostatnim namaszczeniem. Za pobraną dziesięcinę pleban miał obowiązek udzielenia bezpłatnie ostatniego namaszczenia wieśniakowi, jego żonie i najstarszemu dziecku. W wypadku innych osób mieszkających w domu wieśnika miał pleban otrzymywać pewne wynagrodzenie pieniężne, podobnie też w wypadku parafian, nie uiszczających dziesięciny. Prócz tego miał on też otrzymywać pewne wynagrodzenie za pogrzeb oraz czuwanie nocne przy zwłokach, do którego był zobowiązany. Jeśli ktoś chciał być pochowany w kościele parafialnym, musiał zapłacić na rzecz tegoż kościoła specjalną daninę w wysokości 3 grzywien. Można też było być pochowanym nie w swojej, lecz w innej parafii, wówczas jednak według pewnych miejscowych przepisów danina pogrzebowa miała być dzielona między proboszcza własnej parafii i tej, w której miał nastąpić pochówek, według innych zaś własny proboszcz miał otrzymać całą opłatę, zaś proboszcz parafii, w której grzebano zwłoki, miał otrzymywać tyle, ile zażądał. Pleban był zobowiązany w dniu pogrzebu a także później siódmego i trzydziestego dnia po pogrzebie odprawić mszę za zmarłego za co miał za każdym razem otrzymać pewną ofiarę pieniężną oraz ofiarę ołtarza. Kwestie szczegółowe na różnych terenach były różnie regulowane.

Zagadnieniu funkcjonowania systemu kontroli w Kościele szwedzkim w średniowieczu poświęcił obszerną pracę Inger Göran — *Das kirchliche Visitationsinstitut im mittelalterlichen Schweden*, Uppsala 1961, s. 576. Podstawę tego systemu stanowiła hierarchiczna budowa organizacji kościelnej, w której najwyższą instancję stanowiło papieństwo, najniższą parafia. Stąd w pracy autor stara się ustalić kompetencje i wzajemną zależność poszczególnych szczebli owej organizacji.

Praca składa się z dwóch części. W pierwszej autor omawia poszczególne ogniwa kościelnego systemu kontroli w świetle prawa kanonicznego, w drugiej — śledzi realizację tego systemu na gruncie szwedzkim w oparciu o ustawodawstwo kościelne i państwowe oraz materiał dokumentowy, dający wgląd w praktyczne zastosowanie przepisów prawnych.

Najwyższą instancją w omawianym systemie stanowił papież, który sprawował kontrolę nad kościołem poprzez swoich różnego rodzaju legatów oraz tzw. *visitatio liminum sanctorum apostolorum Petri et Pauli*, polegającą na obowiązku meropolitów, a w pewnych wypadkach także biskupów, do przybywania co pewien czas do Rzymu dla złożenia tu wyznania wiary (od XI w. przysięgi wierności), przy czym składano równocześnie sprawozdanie ze stanu podległej sobie jednostki kościelnej. Niższe instancje w systemie tym stanowili kolejno prymasi, metropolici, biskupi, archidiaconi i dziekani okręgowi oraz plebani. Każde z tych ogniw organizacji kościelnej znalazło w pracy obszerne omówienie w aspekcie interesującym autora.

Analizę stosunków kościelnych na terenie Szwecji poprzedza autor szerokim przedstawieniem rozwoju sądownictwa kościelnego w tym kraju w średniowieczu. Znajduje to swe uzasadnienie w tym, iż zasięg sądownictwa kościelnego determinował zakres jurysdykcji poszczególnych wizytacyjnych instancji kościelnych w stosunku do władzy świeckiej, to zaś z kolei decydowało o stanowisku i wpływie wizytatorów. Autor stwierdza, że do połwy XIV wieku kościół szwedzki zdołał uzyskać uznanie swego sądownictwa w wielu istotnych sprawach: *privilegium fori*, w szerokim zakresie sądownictwo

w sprawach dziesięcinnych i innych kwestiach, dotyczących danin na rzecz kościoła, oraz sądownictwo we wszystkich sprawach duchowych. Nie uzyskał natomiast sądownictwa w sprawach majątkowych. Dopiero w późniejszym okresie zdobył on pewien wpływ także w tym zakresie. Ciekawe przepisy w sprawie procesów kościelnych zawiera ustawodawstwo z Östergötlandii i Smalandii. Według niego procesy kościelne winny być prowadzone przed sądem biskupim, mianowanym przez miejscowego proboszcza i składającym się z 12 osób. Östergöteland wymagało uznania ławników przez obie strony procesujące się, zaś smalandslag żądało, by członkowie sądu byli uznani zarówno przez biskupa jak i przez parafian. To ostatnie postanowiło również, że wyrok zapada większością głosów. Według wspomnianego ustawodawstwa więc właściwymi wykonawcami sądownictwa kościelnego byli świeccy, czego prawo kanoniczne nie przewidywało.

Kościół w Szwecji aż do czasów Reformacji pozostawał w pewnej zależności od arcybiskupa w Lundzie. Początkowo wchodził on w skład arcybiskupstwa Lund, zaś w roku 1164 Szwecja uzyskała wprawdzie własną metropolię w Upsali, równocześnie jednak arcybiskup z Lund otrzymał godność prymasa, którego zwierzchnictwu poddano świeżo utworzoną metropolię. Wyrazem tego zwierzchnictwa było m. in. przyśługujące prymasom z Lund prawo święcenia arcybiskupa Upsali i przekazywanie mu palliusza w imieniu papieża. Dopiero w pierwszej połowie XIV wieku, w czasach papieża Benedykta XII, kiedy obsada arcybiskupstwa w Upsali stała się rezerwatem papieskim, święcenia i palliusz arcybiskupi upsalscy zaczęli otrzymywać bezpośrednio w Rzymie. Mimo to jednak szwedzka prowincja kościelna podlegała nadal zwierzchnictwu prymasa z Lund.

Istniały dwa zasadnicze sposoby, poprzez które sprawowano kontrolę życia kościelnego: wizytacje i synody. Oba one były stosowane zarówno przez wyższe, jak i niższe organy administracji kościelnej. Prawo i obowiązek wizytowania parafii posiadali w Szwecji arcybiskupi, biskupi i prepozyci okręgowi. Podobnie też każdy z nich miał prawo i obowiązek zwoływania

podległego sobie kleru na synody (prowincjonalne, diecezjalne, dekanalne). Pierwsze wzmianki o wizytacjach biskupów szwedzkich pochodzą z XII wieku. Z reguły biskupi odbywali wizytacje osobiście. Wynikało to stąd, iż przy tej okazji udzielali sakramentu bierzmowania i dokonywali innych czynności, które mogli sprawować tylko oni, jako posiadający święcenia biskupie. Poza tym z wizytacją wiązały się różne korzyści ekonomiczne, z których biskupi niechętnie rezygnowali. Niemniej jednak można stwierdzić też wypadki wyręczania się przez biskupów w czynnościach wizytacyjnych przez podległy sobie kler. Autor stwierdza, że w zakresie sposobu przeprowadzania wizytacji istniał zwyczaj, iż biskup zwoływał mieszkańców kilku parafii do jednego kościoła, w którym przeprowadzał wizytację osobiście, do pozostałych zaś kościołów wysyłał kanoników lub swoich kapelanów, którzy w jego imieniu dokonywali inspekcji na miejscu. Tego rodzaju praktyka wizytacyjna poświadczona jest także dla Danii.

Zwracał uwagę fakt, że organizacja kościoła w Szwecji odbiegała nieco od powszechnie spotykanej na kontynencie. Podczas gdy tam diecezje podzielone były na archidiaconaty, te zaś na dekanaty, w Szwecji tego rodzaju podziału nie było. Tutaj diecezje były podzielone na jednostki, które nosiły nazwę „prepositurae”. Prepozytury te pierwotnie odznaczały się dużymi rozmiarami, z czasem zaś te z nich, które były położone bardziej w centrum kraju, uległy podziałowi na szereg mniejszych jednostek, noszących również tę samą nazwę. I tak na przykład Upplandia dzieliła się pierwotnie na trzy prepozytury, zaś u schyłku średniowiecza liczyła ich 22, z których każda obejmowała od 1—10 parafii (Pastorate). Natomiast w północnych częściach kraju prepozytury zachowały aż po koniec średniowiecza duże rozmiary. Prepozytury stanowiły instancję pośrednią między parafiami a biskupstwem, prepozytyci zaś wykonywali swą władzę na mocy mandatu biskupa, jako jego iudices delegati i vices gerentes. Często byli oni członkami kapituły katedralnej. Autor owe prepozytury na terenie Szwecji traktuje jako jednostki analogiczne do dekanatów na kontynencie. Pewną podstawę do tego daje fakt,

iż w roku 1298 arcybiskup Upsali Nils Alleson wydał zarządzenie, aby w każdym *närad* (provincia) w obrębie trzech prepozytur, na które do tej pory dzieliło się arcybiskupstwo, znajdował się „*decanus ruralis*”. Wiadomo, że z czasem owe trzy starsze i większe prepozytury zanikły na rzecz owych mniejszych jednostek, które również przyjęły nazwę prepozytury. Określenie „*prepositus ruralis*”, stosowane z reguły do zwierzchników poszczególnych okręgów administracyjnych w ramach biskupstw, wynikało, jak sądzi autor, stąd, że pierwotnie prepozyci mieli zajmować pierwsze miejsce w kapitułach kolegiackich. Ważne jest stwierdzenie, iż uprawnienia owych prepozytów wahały się w zależności od czasu i miejsca. Autor sądzi, że pierwotnie, kiedy prepozytury odznaczały się dużymi rozmiarami, prepozyci posiadali uprawnienia szersze aniżeli później, kiedy prepozytury uległy podziałowi na mniejsze jednostki o tej samej nazwie. Podobnie też w późniejszym okresie większe uprawnienia mieli posiadać także ci prepozyci, których okręgi położone były z dala od siedziby biskupiej. Świadczyłoby to o tym, iż szwedzkich prepozytów okręgowych nie można porównywać generalnie czy to z dziekanami, czy też archidiakonami prawa powszechnego. W zależności bowiem od posiadanych uprawnień mogli się zbliżać swym stanowiskiem już to do jednych, już to do drugich. Początki podziału biskupstw w Szwecji na prepozytury sięgają, zdaniem autora, drugiej połowy XII wieku.

Również na terenie Danii dziekani okręgowi nosili nazwę prepozytów, uchwytnych tu po raz pierwszy w latach czterdziestych XII w.

Analiza poszczególnych ogniw kościelnych systemu kontroli pozwoliła autorowi stwierdzić, że system ten stanowił w rękach Kościoła sprawne narzędzie, pozwalające objąć wszystkie grupy społeczne, każdego człowieka w ramy jednolitej organizacji, w której mieści się również Kościół szwedzki, stanowiący organiczną część owej wielkiej całości, którą był Kościół rzymski w średniowieczu.